

**Hugo Rahner: Symbole der Kirche. Die Ekklesiologie der Väter.**  
Salzburg 1964, str. 576.

To obszerne dzieło, którego autorem jest sławny patrolog z Innsbrucka, ma za zadanie przedstawienie eklezjologii patrystycznej od strony symbolów stosowanych przez Ojców dla wyrażenia ich wiary w Kościół. Podobnie jak Chrystus mówił do swoich słuchaczy o Kościele w zrozumiałych dla nich przypowieściach, tak Ojcowie chętnie używali mowy symboli łatwo dostępnych dla swoich bezpośrednich czytelników i słuchaczy. Zwrócenie uwagi na terminologię patrystyczną z dziedziny eklezjologii jest poważnym wkładem w zrozumienie wschodnich koncepcyj Kościoła odbiegających od zachodnio-scholastycznych ujęć i niekiedy im niechętnych oraz w dokładniejsze uświadomienie istoty Kościoła.

Książka Rahnera zawiera szereg jego rozpraw, które ukazały się w ciągu ostatnich trzydziestu lat. Autor przede wszystkim omawia cztery zasadnicze symbole Kościoła: 1) Kościół jest łonem i rodzicielką życia Chrystusowego przez chrzest (od czasów Origenesa zwraca się uwagę na konieczność nieustannego powtarzania tego boskiego rodzenia, jakie dokonuje się przez osobisty ascetyczny wysiłek; od czasów Grzegorza z Nisy podejmującego myśl Origenesa — boskie rodzicielstwo Kościoła jest nauką mistyczną); 2) *nieustannie umierający księżyc dający życie tak jak matka i promieniujący* jest pełnym tajemnicy obrazem Kościoła jako prawdziwego księżyca w stosunku do Chrystusa jako prawdziwego słońca i w jego relacji do dawanej łaski i zmartwychwstania ciała (przedstawienie nieustannego umierania Kościoła opiera się głównie na lunarnej teologii Origenesa; Kościół dający tak jak matka życie — jest obrazem wziętym od Metodego porównującego Kościół do księżyca dającego



aleksandryjskiego (interesujące niezmiernie dla nas obecnie jest origenesowskie rozumienie służby Bożemu słowu i karcenie opuszczenia jej: codzienne nabożne i pełne wiary słuchanie objaśniania Pisma świętego jest pokarmem dla każdej, dążącej do Boga, duszy, będącym wewnętrznym źródłem siły chrześcijanina i sprawiającym, że słuchacz sam się potem staje dla innych nauczycielem). Znakomite są wywody Rahnera na temat symbolu morza i statku, statku i krzyża w starożytności chrześcijańskiej. Autor jednak zbyt prędko daje pozytywną ocenę symbolu morza i statku: symbolika ta domaga się pewnej krytyki, gdyż — tak jak wszystkie symbole stosowane przez Ojców — nie daje pełnego i wyczerpującego tłumaczenia. Podkreślanie przeciwieństwa małego statku z dużym, nieprzyjaznego morza i bezpiecznego portu — jest w obecnej dobie ekumenizmu i przy współczesnych tendencjach misyjnych nie nazbyt szczęśliwe. Kościół nie jest przez wszystkich pojmowany jako statek, który we wszystkich szczegółach jest gotowy i niezmienny żeglując przez morza stuleci. Obok tej marynistycznej symboliki eklezjologicznej są też inne symbole — mało uwzględniane, a które w swoisty sposób podkreślają pewne cechy Kościoła (np. Kościół jest w pismach Teodoretą z Cyru *poranną jutrzenką* — 118). Warto też zwrócić uwagę, że eklezjologiczne wypowiedzi Ojców nie zamykają się tylko i nie wyczerpują w symbolice. Na dalszym planie jest — stosowane i obecnie — wyjaśnienie Kościoła jako ludu Bożego, dokumentowane wypowiedziami znanymi w patrologii (Cyprian, Augustyn i inni): Przypisywanie Janowi Chryzostomowi uroczystego i bezkompromisowego wyznania prymatu Stolicy Apostolskiej (499) — jest nazbyt optymistyczne.

Książkę mimo olbrzymiej objętości czyta się bez zmęczenia, gdyż ciągle dostarcza nowych spojrzeń i zrozumienia dla obecnych wschodnich wypowiedzi eklezjologicznych ujmujących Kościół kategoriami nieznanymi na Zachodzie.

Ks. T. A. Zajkowski